ROK II. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego“ NR. 12.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA“ wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na miesiąc marzec 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokl. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja [illegible]

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Rocznica Konstytucji

17. 3. 1921 — 17. 3. 1922 roku.

Dziś Naród polski obchodzi pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej, tego największego, zapewne, dzieła, jakie Sejm obecny dał Narodowi i całej potomności.

Nie będziemy przypominać, w jaki sposób powstała Konstytucja, gdyż dobrze pamiętamy wszyscy długie i ostre dyskusje prowadzone w Sejmie, czy to o Senat, czy też o charakter naszych szkół pod względem wyznaniowym — chcemy tylko przypomnieć, czem jest dla państwa i całego społeczeństwa Konstytucja, oraz dać możliwie najlepszą jej charakterystykę.

„Sejm przez uchwalenie Konstytucji — według słów marszałka Trąmpczyńskiego — dał dowód, że w narodzie polskim istnieją tendencje ładu i porządku“ — zapewne jest to jedną z pierwszych, choć może nie najgłówniejszych korzyści dla państwa, danie odprawy i zaprzeczenie tym tak licznie kolportowanym przez żydów i Niemców po całym świecie oszczerstwom za pomocą swej prasy: o „polskiem państwie sezonowem“, które trwać miało według ich zapewnień nie dłużej nad parę lat, o niezdolności naszej do tworzenia państwa i jego rozbudowania i temu podobnych kalumniach rozsiewanych przez wrogów naszej Ojczyzny na wszystkie strony świata. A tymczasem Konstytucja uchwalona przez Sejm zadała kłam temu wszystkiemu, dowodząc, iż naród polski ma niezmierzone siły państwowo-twórcze, zdolne do zbudowania gmachu Rzeczypospolitej.

Szczególnie też uchwalenie Konstytucji zrobiło wrażenie na Górnym Śląsku: dodatnie na Górnoślązakach Polakach, a przygnębiające na Niemcach, przyczyniając się niemało do zwycięstwa naszego w plebiscycie.

Lecz wymienione powyżej dobre strony Konstytucji były niezaprzeczenie bardzo doniosłe, ale odgrywające rolę mniejszą wobec tego, że Konstytucja dla państwa jest rzeczą zasadniczą, dającą pogląd na cały ustrój państwa, stanowiącą zarazem fundament i zarys całego gmachu Rzeczypospolitej, mającej trwać wieki i zapewnić jaknajlepsze warunki dla mieszkańców państwa, a jednocześnie być chlubą naszych wnuków i prawnuków, odczuwających wdzięczność dla jej twórców.

To też z obawą zapytujemy się, czy Konstytucja 17 marca 1921 r. jest dziełem wielkiem, dziełem godnem być dalszym ciągiem i spadkobierczynią naszej dumy — Konstytucji 3 maja 1791 r. i czy cały naród, nie oglądający się na niezadowolenie socjalistów, obchodząc uroczyście — rok temu — dzień uchwalenia Konstytucji, miał się z czego radować i dziękować za jej uchwalenie Sejmowi?

Po zaznajomieniu się z Konnstytucją i po porównaniu jej z konstytucjami innych państw europejskich, możemy zupełnie szczerze i otwarcie powiedzieć, że Konstytucja 17 marca 1921 r., choć zawiera braki, całkiem zresztą zrozumiałe jako dzieło ludzkie, jest dziełem wielkiem, dziełem godnem być dalszym ciągiem prac Małachowskich i Potockich, twórców Konstytucji 3 maja 1791 r.

Konstytucja nasza stwierdza dobitnie, iż państwo nasze jest Rzeczypospolitą demokratyczną, zapewniającą wszystkim mieszkańcom bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka i rasy nietylko pełną obronę życia, wolności i mienia, ale szeroki udział w rządach państwem, wolność tworzenia stowarzyszeń, związków oraz wykonywania swych praktyk rel., zapewniając jednak, całkiem słusznie, religji rzymsko-katolickiej stanowisko naczelne.

To też możemy z ufnością patrzeć w przyszłość naszego kraju, który powinien rozwinąć się po uleczeniu ran zadanych 6letnią wojną, we wspaniały gmach państwowy, zapewniający całemu narodowi polskiemu od Bałtyku do Tatr i Karpat i od kresów zachodnich aż het po Białoruś i Ukrainę wspaniały rozkwit — czego mamy rękojmię w Konstytucji naszej z 17 marca 1921 r.

M. Ł.

Dla czci sztandaru.

Człowiek uczciwy mówi co myśli, postępuje według zasad, które wyznaje. Grupa ludzi, skupiając się przy jakimś sztandarze i zawołaniu dla czci własnej i honoru zrzeszenia musi trzymać się ściśle jego programu.

Ch. Nar. Str. Pracy stanęło pod świętym znakiem Krzyża, dokoła ramion obejmujących ludzkość wypisało wezwanie do miłości, sprawiedliwości i wolności w duchu Bożym.

Jesteśmy zatem żołnierzami Chrystusa Pana, Jego wola i Jego Prawda nas prowadzi i z tej drogi, pod utratą prawa należenia do stronnictwa, zboczyć nam nie wolno.

Do czego nas sztandar i hasła nasze obowiązują?

Mamy w Imię Boga naprawić to, co w społeczeństwie polskiem skażone, błędne, zepsute, walczyć z ciemnotą, krzywdą, złą wolą.

Pan Jezus zstąpił z niebios, by „zbawił co było zginęło“ (Mat. XVIII 11), ale nie przyszedł „puszczać pokój, ale miecz“ (Mat. X. 34) i nawet wśród najbliższych rozłączyć czcicieli Prawdy od sług szatana. Bo Prawda Jego i kłamstwo to nie są dwie przyjazne potęgi, mogące istnieć obok siebie. Jedno z dwojga musi zwyciężyć, a jedno zginąć.

Kiedy Rzymianie budowali świątynię Panteonu, oprócz własnych bożków pomieścili w niej bóstwa innych narodów pogańskich, ale nie chcieli wnieść do Panteonu Krzyża, zowiąc Chrystusa „Bogiem zazdrosnym“. I mieli rację. Fałszywe bożyszcza wszystkich ludów świata mogą żyć w zgodzie, jako różne postacie tego samego kłamstwa, ale przed godłem męki Boga Prawdy, musiałyby w proch runąć wszystkie.

My Ch. Nar. Str. Pracy wzorem Boskiego Nauczyciela Prawdy, nie możemy też wchodzić w żaden kompromis ze złem, ale stać niezachwianie przy naszych hasłach: Miłości, Sprawiedliwości, Wolności, dobra ogółu

W XVI rozdziale Ewangelji św. Łukasza czytamy trudną do zrozumienia dla wielu pochwałę niesprawiedliwego włódarza. Chrystus Pan, który śmiało rzucił nieprzyjaciołom swoim wyzwanie: „Kto z was dowiedzie na mię grzechu?“ (Jan VIII. 46) nie mógł pochwalać szalbierstwa i nie chwalił go, jak dowodzą dalsze słowa Pisma św., zalecając używanie dóbr doczesnych dla zyskania wiecznych, do których „syn ciemności“ oszustwem swojem tracił prawo. Pochwała Zbawiciela zrozumiałą jest dla tych, którzy widzą z jaką zabiegliwością, wytężeniem, wytrwałością, z jakiem poświęceniem sił, umysłu, czasu służą złej sprawie ludzie z obozu szatana, „roztropniejsi w rodzaju swoim nad syny światłości“ (Łuk. XVI. 8).

Tę ich roztropność i zabiegliwość, tę niestrudzoną moc wysiłku i wytrwania pochwalił Zbawiciel i te ich zalety nam naśladować potrzeba. Kto walczy za Prawdę, winien stać twardo na szańcu, oddać się całkowicie świętej sprawie Boga i Ojczyzny. My też, jak bracia, musimy stanąć do szeregu „z jednaką myślą, z dłonią w dłoń, z wolą i pewnością triumfu, gdyż z nami „niezwyciężony Galilejczyk“.

Boski Mistrz nietylko mówi jasno o co walczyć należy, ale wskazuje zarazem sposoby walki. One muszą być godne rycerzy Krzyża, uczciwe i szlachetne. Obóz przeciwny nie może przewyższyć nas w gorliwości i wytrwaniu, ale jego niskich na fałszu, złości, podstępie opartych sposobów walki nam naśladować nie wolno, bo one obrażają sprawiedliwość, a więcej jeszcze miłość.

Pan Jezus „gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył“ (św. Piotr) roznamiętnieniu, zajadłości i przewrotności faryzeuszów przeciwstawił swój niezmącony spokój, równowagę duchową i szlachetną powagę. Wymyślania, złośliwe dowcipy i kłamstwa sług zła, nie są też odpowiednie dla szermierzy Chrystusowych.

Organ naszego stronnictwa nazwaliśmy „Siłą“. Znamienną cechą prawdziwej siły jest spokój i powaga, wszelkie zaś miotania się, wymysły i obelgi dowodzą przeciwnie słabości obok braku cywilizacji. Zmuszeni koniecznością do walki, „nawet błąd karcąc, oszczędzajmy błądzących“ bo przeciwnik jest zarazem bliźnim naszym, przeto, gdy się opamięta, może przyjacielem.

Do słów dewicy naszej: „Miłość, Sprawiedliwość, Wolność“ chciałabym jeszcze jako podstawę dodać: „Prawda“.. My służymy Prawdzie, z Prawdy czerpiemy moc, która „oswobadza“ (Jan VIII. 32) i od niej ani na włos odsun. nam się nie godzi. Czy to w komunikatach o rozwoju naszego stronnictwa, czy to w wiadomościach o innych partjach, czy w sprawozdaniach z działalności Sejmu lub rządu, nie powinno być ani słowa kłamstwa, blagi, niedomówienia, jakiemi posługują się partje wstydzące się swych organów. Przedstawianie sobie w kolorach różowych, przejaskrawianie faktów, „że nie mówię już o tendencyjnem ich przekręcania, może na razie kogoś obałamucić, ale kończy się zawsze podorwaniem zaufania.

Więc twardo w bój za Prawdę, Sprawiedliwość i Wolność, ale Prawdą, Sprawiedliwością i Miłością.

Maciejowa.

Ruch zawodowy

Bydgoszcz.

W dniu 3 marca rb. w sali p. Marciniaka odbył się wiec Ch. Z. Z. w sprawie bezrobocia i drożyzny. Udział w wiecu brało około 2 i pół tysiąca osób. Z ramienia naszych organizacyj przemawiali p. redakt. Fiedler (radny miasta Bydgoszczy) i p. poseł Fiołka. Wiec miał przebieg spokojny. Uchwalono bez sprzeciwu rezolucje do Magistratu i Sejmu.

Bydgoszcz.

Tytoniowcy miasta Bydgoszczy zwołali w dniu 5 bm. olbrzymi wiec w sali „Patzenhofer“ celem zaprotestowania przeciw monopolowi. Wiec miał przebieg burzliwy z powodu ataków ze strony N. P. R. Świetne przemówienie posła Fiołki i dr. Winiarskiego przekonały jednakże zebranych o szkodliwości monopolów.

Uchwalono rezolucje przeciw monopolowi tytoniowemu.

Warte przypomnienia.

Było to w maju w roku 1920. W Izbie sejmowej odbywało się głosowanie nad pamiętną ustawą o kasach chorych. Socjaliści żądali, aby ustawa wzięła w opiekę nie tylko ubezpieczonego i jego legalną rodzinę, ale także żeby z dobrodziejstwa ustawy, na równi ze ślubną małżonką ubezpieczonego, korzystały wszystkie nieślubne małżonki ubezpieczonego, czyli wszystkie nałożnice, jakieby miał ubezpieczony w kasie chorych.

Projekt socjalistów dążył do tego, aby ustawodawstwo polskie zatarło różnicę, jaka istnieje z prawa Bożego między prawną małżonką a nałożnicami. Innemi słowy, projekt socjalistów godził w zasady moralności chrześcijańskiej, opartej na nauce Chrystusa Pana.

Głosowanie odbywało się przez drzwi. — Jakże wstrętne widowisko dali Izbie sejmowej ludowcy. Oto posłowie piastowcy, wybrani do Sejmu przez lud katolicki głosowali za zrównaniem nałożnic z małżonkami ślubnemi. Na czele tych sojuszników socjalizmu kroczył poseł Witos.

Wówczas poseł Świda załamał ręce i z boleścią wyrzekł te pamiętne słowa: „Ja stary kalwin, nigdy nie uwierzyłbym, gdybym na własne oczy nie widział, że posłowie chłopi, wybrani przez lud katolicki, głosowali za tak wielkiem świństwem“.

Z tego widzimy, jak wielkie i dla Polski posiada znaczenie Kościół katolicki. Nawet człowiek innej niż my religji, lecz dobry patrjota, bronił podstaw moralności katolickiej, bo widział w tem zbawienie ojczyzny.

Z życia stronnictwa

Poznań—Wilda, 18. 3. 22.

Dzisiejsze posiedzenie cieszyło się ogromnem zainteresowaniem. Zebrało się dużo członków i spora liczba gości. Po zagajeniu przez p. prezesa Mizgalskiego i odczytaniu protokółu, wygłosił poseł Bigoński obszerny referat o zewnętrznem i wewnętrznem położeniu Polski. Referat ten, charakteryzujący ważność konferencji genueńskiej, stosunek nasz do kwestji odbudowy Rosji i stosunek angielsko-niemiecki do Polski, a dalej określający sposób, zgubne dla Polski działanie polityczne żydów, spotkał się z ogólnem uznaniem.

Zgodnie z porządkiem dziennym referował radny miasta p. Grzegorzewicz, który przedstawił trudności gospodarki miejskiej, oraz jaką rolę odgrywała dotąd Ch. Dem. w poznańskiej Radzie miejskiej. Obszerne wywody p. Grzegorzewicza wywołały bardzo ożywioną dyskusję, z której wyłoniły się jasno określone życzenia, by nasi radni

1. przychodzili na zebrania kół i stykali się z wyborcami swoimi,

2. wyborcy radnych naszych o wszystkich bolączkach, nadużyciach itp. zachodzących w Radzie miejskiej szczególowo informowali i

3. by Rada miejska wzięła pod uwagę ciężkie położenie bezrobotnych i rencisty, w stosunku zaś do urzędu mieszkaniowego zabrała się do ścisłej rewizji gospodarki tegoż urzędu.

W dyskusji zabrali głos pp. poseł Bresiński, Buka, Pilczyński, Święcicki i Świtała.

Zebranie przeciągnęło się do godz. 10 i zakończyło się wśród ogólnej harmonji, nie zakłóconej ani na chwilę nawet przez obecnych na zebraniu N. P. R-owców.

Zapisało się cały szereg nowych członków, przeważnie byłych dotychczasowych enpeerowców.

Witaszyce, pow. jarociński.

W niedzielę dnia 5 marca odbyło się tutaj po nabożeństwie zebranie naszego stronnictwa. Zapowiedziany przyjazd ks. posła Dachowskiego zgromadził licznych słuchaczy ,członków i sympatyków, ale także sporo Witosowców i enpeerowców.

Z zadowoleniem wszyscy wysłuchaliśmy serdecznych słów ks. posła, który nam przedstawił zmaganie się stronnictw narodowych w walce z żywiołami żydowsko-masońskiemi. Przemówienie przekonało nawet przeciwników witosowo-enperowskich, którzy nic nie mogli przytoczyć na swoją obronę i przyznali rację wywodom ks. posła, to też zyskaliśmy po tem zebraniu licznych zwolenników.

Obecny.

Klonowo pow. tucholski

W niedzielę, dn. 12 marca odbyło się miesięczne zebranie koła Chrz. Nar. Str. Pracy w Klonowie. Zagaił zebranie p. Polasik oddając głos p. Kunzowi z Grudziądza, który po omówieniu polityki wewnętrznej i zewnętrznej kraju, zachęcał do łączenia się w naszem stronnictwie i popierania takowego finansowo dobrowolnemi datk. W dyskusji p. Polasik przeczytał list prezesa p. Guntera, który za to, że organizował robotnika i starał się

o poprawę jego bytu, został po 35 latach pracy jako robotnik leśny, wydalony z pracy! Kolega Gunter napróżno udawał się do Z. Z. P. więc z zaufaniem apeluje do Chrześc. Nar. Str. Pracy a specjalnie do posłów, byzainterpelowali dlaczego wysyła się na Pomorze urzędników leśnych z Małopolski a usuwa się tutejszych? 2. Dlaczego fiskus leśny nie stosuje się do placy leśnej w myśl obowiązującej taryfy? 3. Czy godzi się p. minister na to, by zasłużonych pracowników i patrjotów po 35-letniej pracy wydalać za to, że biorą udział w życiu organizacyjnem? 4. Czy wiadomo p. ministrowi, że trzebienie lasów oddano folwarkom, które zatrudniają swych robotników dominalnych, wobec czego stali robotnicy leśni są bez pracy? 5. Żądamy naprawy stosunków, gdyż dzieją się niesłychane rzeczy i nie można ścierpieć, by gwałcono wprost ustawy państwa.

Dyskusja była bardzo rzeczowa i wykazała, jak niesprawiedliwie obchodzi się dziś z robotnikiem. Szan. mówca zapewnił, iż sprawę tę przedstawi posłowi Nowickiemu i po odśpiewaniu Boże coś Polskę zamknął p. Polasik zebranie.

Koźmin.

Na zebraniu tutejszego koła Ch. Nar. Str. Pracy referat na temat: „Walka o Wilno i ziemię wileńską“ wygłosił ks, poseł Dachowski. Szereg cennych uwag w tej sprawie, podanych przez mówcę, wzbudziło wielkie zainteresowanie słuchaczy. Kilku obecnych enpeerowców, ze swym krzykaczem niejakim p. Jackiem na czele, próbowało bronić stanowiska swej partji, lecz otrzymali należne wyjaśnienie. Widząc przegraną, p. Jacek osobistemi wycieczkami przeciwko ks. posłowi i p. dyr. Marcinceowi, prezesowi naszego koła, pragnął ratować honor swej partji. P. dyr. Marciniec oświadczeniem, że p. Jacek nie ma powodu jego atakować, boć przecież jeszcze w ostatnim czasie ofiarował mu mandat do Rady miejskiej za przystąpienie do N. P. R. powalił p. Jackowiasta.

Widać, jak enpeerowcy cenią przekonanania polityczne i jak pragną kupować sobie zwolenników. Lecz są jeszcze ludzie ideowi i do takich należy szanowany przez tutejszy lud pracujący p. dyr. Marciniec. Cześć mu!

Kilka wyjaśnień na koniec na zapytanie dał jeszcze ks. Poseł i na tem zebranie zamknięto. Innych enpeerowców rozumniejszych od p. Jacka wywody ks. posła Dachowskiego pobudziły do zastanowienia się nad polityką swej partji.

Grabów.

Na zebraniu zwołanem na dzień 13 bm. przez burmistrza p. Białasika, celem omówienia ustawy o ochronie loktaorów i założenia stowarzyszenia upiększenia miasta, przemawiał p. poseł Fiołka, broniąc lokatorów, szczególnie robotników, wyzyskiwanych przez jednostki nieuczciwe.

Stowarzyszenie zostało zawiązanem. Celem towarzystwa oprócz upiększenia miasta jest także budowa domków mieszkalnych. Składka wstępna przyniosła przeszło 30 000 marek.

Po założeniu towarzystwa poseł Fiołka wygłosił referat o Wileńszczyźnie i rządach g. Ponikowskiego.

Wielkie Wallchnowy pow. gniewski.

Lud naszej miejscowości dobry, ulegając ciągłej agitacji socjalistycznej stracił zupełnie możność rozpoznania światła prawdy od fałszerstw szerzonych przez niesumiennych agitatorów lewicowych. Zbyt często karmiono go postrachem pajczy i snopkiem słomy, a wszelakie brednie na temat zaprowadzenia ponownej pańszczyzny tak wielce porwały nieuświadomionego robotnika, że takowy zaprzedał się zupełnie socjalistom. Potrzeba długiej, stałej i cierpliwej pracy oświatowej, którąby wniknąć mogła do rozumu zatwardziałych serc, potrzeba przedewzsytskiem zetknąć się z samymi, stale do nas przybywającymi agitatorami socjalizmu, by w obecności tutejszego robotnika przekonać go o niesumiennej agitacji, uprawianej przez czerwonych obrońców ludu, potrzeba udowodnić zaślepieńcom, że obietnice dawane im przez różnych Domańskich i innych przewrotowców są niczem inem, jak tylko plewą i obłudą.

Tej niedzieli mieliśmy sposobność usłyszeć w naszej parafji przemówienie p. Wodwuda z Grudziądza, który na zebraniu Chrz. Nar. Str. Pracy w pięknych słowach wskazał właśnie przyczynę obecnego podniecenia umysłów. Czekamy na pomoc socjalistów, która ma przyjść gdy damy zapewnienie, że wierzymy w sprawiedliwość żydowską. Czekamy na polepszenie bytu, które nastąpi, jeśli żydzi w naszej dzielnicy będą panami życia, a tymczasem lepić musimy znaczki, by jeszcze więcej żydów mogło wejść na posłów socjalistycznych. Brak nam chłopskiej odwagi spojrzenia socjalistycznemu krętactwu w oczy, a obałamuceni nie widzimy, że kręcimy sobie powróz. Czas na upamiętanie się, które oby nie przyszło za późno! Potrzeba więcej takich zebrań i więcej słuchaczy, a wówczas zrozumiemy, że nie kto inny jak my sami ulegając socjalistom, jesteśmy najgorszymi ciemiężycielami własnego życia.

Działdowo.

W niedzielę, dnia 5 marca odbyło się zebranie miejscowego koła Chrz. Nar. Str. Pracy, którego przebieg jeszcze bardziej przyczyni się do przysporzenia chrześc. demokracji członków. Po zagajeniu przez przewodn. p. Olejniczaka, który z braku czasu złożył prezesurę, wybrano po 5 -minutowej przerwie na przewodniczącego p. Siecińskiego. Nowy prezes przeprowadził wybór zast. przew., sekretarza i zast. sekrtarza, uzupełniając tem samem całość zarządu. Na zast. przew. powołano p. Wierzejewskiego z Wysokiej, na sekretarza p. J. Gilgenasta i zast. sekret. p. Milewskiego.

Następnie zabrał głos p. dyr. Poszwiński z Grudziądza, który wygłosił świetny, obszerny i birdzo zajmujący referat o kwestji wileń(skiej oraz sprawach ogólno-politycznych i gospodarczych. W dyskusji przemawiali pp. Ziemiecki, Sowiński, Prejs i inni. P. Wiszniewski, kolejarz podniósł kwestję niedoli inwalidów i nędzy tychże. Następnie przemawiał p. Jankowski z Grodna, który poddał ostrej krytyce stosunki ogólno-państwowe i lokalne. Po odpowiedzi danej przez p. Poszwińskiego uchwalono jednogłośnie wysłać na ręce p. marszałka Sejmu rezolucję następującej treści:

Zebrani na zebraniu koła Chrz. Nar. Str. Pracy w Działdowie, wyrażają szczerą radość z uchwały Sejmu wileńskiego, mocą której ziemia wileńska ma być przyłączoną do Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażają nadzieję, że pomimo wszelkich trudności, połączy się ziemia wileńska z Macierzą. Następnie p. Olędzki, prezes miejscowego Czerwonego Krzyża zakomunikował obecnym, że Czerw. Krzyż posiada dla ubogich i inwalidów cukier po taniej cenie. Pan Sowiński stawił wniosek, by natychmiast zebrać dobrowolne datki dla tych, którzy nie są w stanie nabyć cukier i zebrano na miejscu kilkanaście tysięcy marek, doręczonych prezesowi Czerwonego Krzyża. Ku końcowi zapisało się nowych 26 członków, tak iż koło obecnie liczy 125 członków. Wyczerpawszy porządek obrad, przewodn. p. Sieciński złożył w imieniu koła p. dyr. Poszwińskiemu podziękowanie za przybycie i apelując do rozszerzania programu Chrześc. Nar. Str. Pracy — zamknął zebranie.

Lipniki pow. świecki.

12 bm. odbyło się zebranie członków tut. koła Chrz. Nar. Sar. Pracy. Po zagajeniu referat wygłosił p. Palędzki z Grudziądza na temat uzdrowienia naszych stosunków społecznych, wykazując szkodliwość walki klasowej, którą uprawiają stronnictwa lewicowe. W dobitnych słowach nawoływał referent zebranych do energicznego działania w kierunku narodowo-chrześcijańskim. Naznaczył również, iż przy przyszłych wyborach wybierać należy tylko takich przedstawicieli, którzy dotychczas dowiedli, że mieli dobro Kościoła i narodu na oku, przestrzegając zawsze i wszędzie zasad chrześcijańskich. W dyskusji wszyscy oświadczyli jednozgodnie, iż wywody referetа trafiły do przekonania i że przy przyszłych wyborach nie dadzą się poprowadzić na pasku zaściankowych partyjników, którzy ignorują sobie zasady chrześcijańskie. Po wyjaśnieniu przez referenta rozmaitych spra w, dotyczących daniny i drożyzny, — zakończono zebranie nader podniosłe odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Pruszcz pow. tucholski.

W miejscowości naszej odbyło się w niedzielę, dnia 12 marca zebranie Chrz. Narod. Str. Pracy, na które przybyli prawie wszyscy uczestnicy w nabożeństwie, odprawionym od czasu pożaru, który dotknął także kościół, w szkole. Zagaił zebranie ks. Ziółkowski, poczem wygłosił referat redaktor „Głosu Pom.“ z Grudziądza p. Chmielewski na temat programu stronnictwa, oraz sytuacji politycznej. Zebrani ujawnili zupełną jednomyślność z wywodmi mówcy przyjmując po dwugodzinnych obradach nasępującą rezolucję:

„Liczny na zebraniu Chrz. Nar. Str. Pracy w Pruszczu lud gminny solidaryzuje się z żądaniem olbrzymiej większości ludności ziemi wileńskiej co do przyłączenia się bez zastrzeżeń na podstawie Konstytucji z Rzeczypospolitą Polską i wyraża protest wobec dążności zmierzającej do sfałszowania tej woli ludu“.

Uczczeniem pamięci bohatera Józefa Wybickiego i odśpiewaniem „Jeszczę Polska nie zginęła“ zakończono obrady.

Winniki.

W niedzielę, dnia 27 lutego odbył się tłumny wiec w Winnikach (pod Lwowem), urządzony staraniem Chrz. Nar. Str. Pracy we Lwowie. Podstawy i rozwój ruchu chrześcijańsko-społecznego, oaprtego na Encyklice Leona XIII referował p. Piotr Olszewski. Poczem po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili założyć w Winnikach koło Chrz. Nar. Str. Pracy.

Mchy pow. Śremski.

W niedzielę, 12 marca założone zostało koło Chrz. Nar. Str. Pracy. Po pięknym, z wielkim aplauzem przyjętym referacie posła Frąckowiaka i przeprowadzonej dyskusji uchwalono jednomyślnie założenie koła, do którego wstąpiło oprócz zapisanych już poprzednio 27 członków jeszcze 11. tak że koło liczy już teraz 38 członków a jest nadzieja, że wkrótce powiększy się bardzo znacznie.

Prezesem obrano p. leśniczego Wawrzyniaka z Mchów, sekretarzem p. nauczyciela ofla z Mchów, a skarbnikiem p. Matuszaka, listowego z Mchów.

Tego samego dnia przemawiał p. poseł Frąckowiak na zebraniu istniejącego już koła w pobliskiem Chwałkowie.

W mieście Książu stronnictwo również się organizuje dzięki kilku dzielnym duchem patrjotycznym owianym działaczom i już blisko 50 zapisało się członków.

Szczęść Boże w pracy dla dobra Ojczyzny i ludu polskiego!

Ostroróg pow. szamotulski.

Zapowiedziany na niedzielę, dnia 12 bm. po sumie wiec z referatem ks. posła Dachowskiego zapełnił po brzegi salę Domu Katolickiego. Nie brakło także kilku enpeerowców, którzy gwizdaniem i hałasowaniem chcieli przeszkodzić ks. posłowi. Lecz dowcipne uwagi zimna krew mówcy uspokoiły krzykaczy, którzy z uwagą poczęli słuchać wywodów na temat: „Obecne położenie polityczne Polski“. Przemówieni e, które wielu z zebranych wycisnęło łzy w oczach, wzruszyło widocznie i przeciwników, którzy w rzeczowej naogół dyskusji mieli tylko słowa uznania dla bezstronnych wywodów ks. posła.

To też jednomyślnie z pełnych piersi zebranych wiecowników popłynęły słowa pieśni: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“. Podniesieni na duchu i pouczeni rozeszli się wszyscy do domu. Prosimy o więcej takich wieców, a nasza sprawiedliwa sprawa zwycięży.

Obserwator.

Gostyczyn pow. tucholski.

Po zebraniu, które odbyło się 12 bm. w Pruszczu, urządziliśmy zebranie koła Chrz. Nar. Str. Pracy w Gostyczynie, które zagajone zostało przy wielkiej liczbie zebranych. Mimo wichru i deszczu stawiły się Gostyczyn i okolica z ks. proboszczem Kolasińskim na czele. Po zagajeniu przez p. Reszkę, redaktora „Głosu Pomorskiego“ p. Chmielewski przedstawił zasadnicze wytyczne stronnictwa na podstawie najnowszych wydarzeń na naszej arenie politycznej.

Po krótkiem przemówieniu ks. Ziółkowskiego i odśpiewaniu marsza „Jeszcze Polska nie zginęła“ ku uczczeniu autora, Pomorzanina Józefa Wybickiego, zakończono zebranie o godz. 9 wieczorem.

Wałków, pow. koźmiński.

Wiec, zwołany tutaj przez nasze stronnictwo, zapełnił salę tutejszego Domu Katolickiego. O obecnem naszem położeniu politycznem mówił ks. poseł Dachowski. O przychylności, z jaką przyjęto przemówienie, świadczyły liczne oklaski i trzykrotny okrzyk „Niech żyje“! W podniosłem wrażeniu rozeszli się wiecownicy do domu, przejęci troską o budowę naszej Ojczyzny, ale i z wiarą niezłomną w przyszłość i zwycięstwo dobrej sprawy.

Bielawki.

Na zebraniu koła Chrz. Nar. Str. Pracy, odbytem w dniu 6 marca. br. przemawiał poseł Fio

Działacze N. P. R. i Z. Z. P.

Ciekawy zespół działaczy N. P. R. i Z. Z. P. zebrał się na wiecu zwołanym w ubiegłą niedzielę w Ostrzeszowie przez miejscową filję ZZP.

Omawiać miano sprawę bezrobocia i drożyzny.

Nikt nic przeciw temu niema, ażeby zwoływano wiece w ważnych chwilach celem omówienia ważnych bolączek. Niestety z wieców takich, częstokroć spaczonych, słuchacze wychodzą zniechęceni, bo przemówienia różnych filarów zasługują na największe potępienie dla niewłaściwego tonu i uprawiania demagogji. Tak też było w Ostrzeszowie. Operowano kłamstwami i oszczerstwami wstrętnemi. Spółka dobrała się znakomita, to też i przemówienia wypadły odpowiednio. Pan Adamek z Poznania, zaprawiony w kłamstwach, łgał jak najęty i lżył kierunek polityczny Chrz. Dem. Zarzucał ks. posłowi Styczyńskiemu, że tenże na komisji Och. Pracy sprzeciwiał się kasom chorych. Tegoby nawet p. poseł Nader publicznie nie powiedział, który jest członkiem komisji Ochrony Pracy i zna stanowisko ks. posła Styczyńskiego.

Wódz Adamek miał też godnych adjutantów. Pan Zielonka z Kępna (który nie zaprzecza kradzieży węgla na kolei i swego niepolskiego postępowania podczas plebiscytu na G. Śląsku), plótł trzy po trzy, broniąc swojego honoru złodziejskiego.

Pan Małyszka Antoni, którego poseł Fiołka swego czasu pomógł z więzienia wydostać, niczego się nie nauczył, bo nawoływał robotników z powiatu, ażeby się zebrali wszyscy w dzień targowy i skupioną przez handlarzy nierogaciznę zabrali na własność, dzieląc się w ten sposób zdobytym towarem. (Uważa p. M., że to się stać może w myśl programu chrześcijańskiego).

Panie Małyszka, od kiedyż to złodzieje stoją pod ochroną programu chrześcijańskiego?

Występ p. Sobczaka równał się występom poprzednio wymienionych panów i będzie miał epilog przed sądem.

Jeżeli nasz robotnik nadal posługiwać się będzie takiemi filarami, to naprawdę nierychło doczeka się lepszych czasów.

Podróż po gazetach

Przygotowania wyborcze do nowego Sejmu zaczynają przybierać objawy niepokojące. Zwróciliśmy na to uwagę 2 lutego w „Sile“ w artykule „Kołowacizna wyborcza“. Obecnie mamy nowe objawy, o których wypowiada się „Głos Narodu“.

„O wchodzeniu w okres przedwyborczy świadczą różne oznaki, nie tyle na niebie, ile na ziemi, w postaci tworzących się komitetów wyborczych. Osobliwością tych komitetów jest, że utworzyły je nie stronnictwa polityczne, ale różne stowarzyszenia i organizacje społeczno-zawodowe. Jeden z tych komitetów nazwał się „narodowo-obywatelskim“, drugi jeszcze bardziej pretensjonalnie, bo aż „centralno-narodowym“. Wobec ignorowania tych poczynań mandatochwytajskich przez stronnictwa polityczne oba kom. wyborcze nie wiedziały, co z sobą począć, więc po szeregu zebrań oddzielnych zebrały się razem. Po jałowych debatach postanowiono do owego konglomeratu dwóch „centralnych“ komitetów wyborczych doprosić szereg osób, mających dodać powagi tym niezbyt poważnym poczynaniom.

W każdym razie ten próbny balon przedwyborczy świadczy, iż stronnictwa polityczne będą miały przy nadchodzących wyborach sporo kłopotu z różnemi bezpartyjnemi apetytami do foteli poselskich i senatorskich. Liczba czujących się wewnętrznie być godnymi zasiadania już to w Sejmie, już to w Senacie epidemicznie wzrasta. Chyba wypadnie wynaleść surowicę antyposelską, bo inaczej może dojść do tego, że będzie więcej kandydatów na posłów i senatorów, niż wszystkich wyborców w całej Polsce“.

Już dziś musimy wszelkim próbom przeprowadzania posłów przez dowolne grupy ludzi jaknajostrzej się przeciwstawić. Stronnictwa polityczne, nikt więcej przez nas poparty nie będzie.

Podróżny.

Rozmaitości

Ilu jest księży w Polsce.

W granicach dawnej Polski jest 10 718 księży, w tem zaś 1500 Litwinów i Niemców, czyli księży Polaków jest 9218 na 23 miljony 300 000 katolików, mieszkających na ziemiach polskich. W Niemczech jest katolików 24 115 032, a księży 24 548. W Polsce więc wypada 1 ksiądz na 2400 dusz, w Niemczech zaś 1 ksiądz na 1000 dusz. We Francji jest stosunkowo jeszcze więcej księży, bo 1 ksiądz na 600 dusz. W Polsce więc najwięcej pracy mają kapłani, tem więcej, że parafje są u nas bardzo rozwlekłe.

Zakonnicy.

Podług danych urzędowych z roku 1912 było na całym świecie około 84 000 zakonników katolickich, a mianowicie: Franciszkanów 16 968, Jezuitów 16 294, Braci szkolnych 14 630, Kapucynów 10 056, Benedyktynów 6 457, Dominikanów 4 476, Redemptorystów 4 000, Afrykańskich misjonarzy Lijonu 3 500, Lazarystów 3 000 itd. Zakonnicy ci mieli wówczas 1 663 kościołów i około 5 000 klasztorów i domów zakonnych.

Redaktor: E. Bigoński.